

Wspan. Dr. Alfred Grohman

u Łodzi

o. Ł O D Z - Szl.2

.Tylna 14/13

PRZEGŁAD POŻARNICZY



ROK • XV • NR • 25 • DNIA • 23 czerwca • 1929

RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

M I - R A

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

BRACKA Nr 17.



Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
L. Pętka, A. Płoski i G. Szołowski

„STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska II, tel. 110-46 i 205 25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

Samochody pożarnicze rekwizytowe i cysterny na różnych podwoziach.

Sikawki motorowe przenośne i na wózkach 2-kołowych wydajności 600 do 1200 litr.

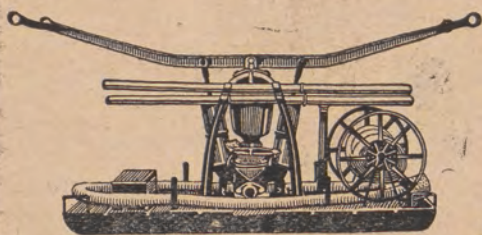
Drabiny mechaniczne dla celów montażowych i pożarniczych.

Sikawki ręczne, beczkowsy oraz wszelkie narzędzia i przyrządy pożarnicze.



Samochód pożarniczy z sikawką motorową (wyrób własny)

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH Składnica Straży Pożarnych



SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.

TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11,

TELEFON 39.

P O L E C A:

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH,

WĘŻE

SSAWNE i WYLOTOWE
GUMOWE, PARCIANE i
PARCIANE GUMOWAN.

tylko w najwyższych gatunkach, poleca ze składu

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

WARSZAWA, ŚWİĘTOKRZYSKA 25, TEL. 502-45

WSZYSTKIE PRZYBORY UMUNDUROWANIA, KASKI PASY i t.p.

Cenniki na żądanie.

W E Ź E

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Witold IZDEBSKI i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 129

tel. 199-77

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI

KUP DO SWEJ BIBLIOTECZKI STRAŻACKIEJ NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA.

	Zł.
Obrona przed pożarami	15.30
Środki zapobiegające powstawaniu pożarów	3.50
Istota pożarów, ich przyczyny	3.—
Podstawy budownictwa ogniotrwa- łego	7.50
Taktyka pożarna, część I	6.60
Taktyka pożarna, część II	8.—
Kalendarz strażaka — 1929 r.	4.—
Krótki rys ratownictwa	2.—
Nauka obrony przeciwchemicznej	1.—
Maska gazowa, używana w Polsce	0.50
Miłość strażaka (obrazek sceniczny)	1.50
Nagrodzona dzielność (obrazek sce- niczny)	1.—
Lekka atletyka	1.50
Zabawy i gry ruchowe dla stow. p. w.	1.50
Kalendarz 1927 r. (instrukcje ćwic- zebne)	2.20
Regulamin służby wewnętrznej	0.65

Administracja „Przeglądu Pożarnicze-
go (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wy-
syła powyższe wydawnictwa po otrzy-
maniu należności zgóry (przekazem pocz-
towym, lub na konto w P. K. O. Nr. 235),
ewentualnie za zaliczeniem pocztowym.
Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

**BUDOWA NADWOZI SAMOCHODOWYCH
dla potrzeb
POŻARNICZYCH i SAMORZĄDOWYCH**

Sp. z ogr. por. w
KATOWICACH

Poleca:

Wozy rekwizytowe na samochodach, Skrapiar-
ki z pompą zwykłą i skombinowaną t. j. ssąco-
tłoczną

Zastępstwo firmy na Polskę posiada

SIKAWKI i DRABINY

motorowe firmy

„METZ”

Syreny alarmowe, Aparaty do czyszczenia wę-
ży, Aparaty do naprawy węży, Wężę tłoczne,
nagumowane i ssąco-spiralne

poleca ze składu

Strażackie Biuro Techniczne

Czesław Miarczyński

KATOWICE, ul. Marjacka 14, telefon 12-88.

**ZWIĄZEK OKRĘGOWY STRAŻY
POŻARNYCH POW. KOLSKIEGO**

ogłasza

KONKURS

na stanowisko instruktora pożarniczego

Od kandydatów wymaga się złożenia do
dnia 1.VII 1929 roku: 1) zaświadczenia o ukoń-
czonym kursie instruktora pożarniczego. 2) za-
świadczenia o odbytej praktyce zawodowej.
3) curriculum vitae.

Na okres próbny 3-y miesięczny uposa-
żenie będzie wynosić 200 złotych miesięcznie,
oraz po 10 złotych za każdy celowy wyjazd dla
straży.

Nadmienia się, że wykazaniem swych zdol-
ności warunki będą polepszone.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpo-
wiedzi.

Prezes Związku Okręgowego
Starosta Kolski

(—) podpis nieczytelny.

„Młynotwórnia”

Tow. Akc.

WYTWÓRNIA MASZYN MŁYŃSKICH

ROGOŹNO

Wlkp. tel. 11

na swoim stoisku na Powszechnej Wystawie
Krajowej w Poznaniu, w gmachu Przemysłu Spo-
żywczego wystawia własnego wyrobu

Sikawkę Pożarniczą

ręczną czterokołową, o wydajności do 200 ltr,
na minutę.

Wszelkie informacje udziela się na stoisku
P. W. K. lub u przedstawiciela

ADAM KRYSIEWICZ

Poznań Św. Marcin 16/17 telefon 41-36

PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 25.

Dnia 23 czerwca 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wyrabiamy umiejętność działania w zespole.

W ostatnich czasach w sferach strażactwa naszego podczas dyskusji nad zagadnieniami najbardziej racjonalnego szkolenia strażaków - ochotników podnoszona jest konieczność jaknajwięcej wszechstronnego przygotowywania tychże do zadań służby w walce z pożarami, przez kształcenie i zaprawianie każdego członka drużyny strażackiej do jaknajwiększej liczby najróżnorodniejszych czynności specjalnych, z jakimi strażak - ochotnik na miejscu akcji ratunkowej może się spotkać i jakie winien też umiejętnie spełnić. Chodzi tu więc o wyrabianie w strażaku - ochotniku jaknajwiększej samodzielności i zdolności do radzenia sobie we wszelkich okolicznościach, występujących się w czasie ratowania z płomieni życia i mienia ludzkiego.

Przyznając w zupełności słuszość dążeniom w tym zakresie, wypada jednak zwrócić tu uwagę, że obok tak pożądaných dla strażaka - ochotnika pierwiastków samodzielności, niemniej ważna dla skutecznego opanowywania pożarów jest również jego zdolność do działania w zespole, to jest umiejętność należytego koordynowania swych wysiłków z pracą pozostałych współtowarzyszy akcji ratunkowej tak, aby jej rezultat był istotnym wynikiem sumy wysiłku wszystkich członków danego zespołu.

Wśród poszczególnych strażaków nie brak nam niemal nigdy jaknajlepszych chęci, jaknajszlachetniejszych porywów, pełnego samozaparcia się w podejmowanym wysiłku i dość już wysokich naogół umiejętności fachowych. Ale cóż z tego, kiedy wysiłek całego danego zespołu strażackiego bywa często nie-

dość skoordynowany, a przez to i niedość owocny. Dzieje się tak dlatego, że pojedynczy strażacy nie przejawiają dostatecznej umiejętności współdziałania pomiędzy sobą, że nie zachowują należytej łączności wzajemnej, że w ich pracy i wysiłkach brak jest we właściwej mierze tego zgrania, bez którego ostateczny rezultat walki z pożarem nie jest tak pomyślny, jakby tego życzyć należało.

Dlatego obok wyrabiania w strażakach samodzielności i zdolności fachowych do różnych zadań służby strażackiej nieodzowne jest jeszcze zaprawiać ich w umiejętność współdziałania w zespole.

Umiejętność ta w naszej organizacji jest bardzo ważna. Rzadkie są bowiem naogół wypadki i dotyczą tylko zaczątku klęski pożarowej — pierwszego jej stadium, aby żywioł ten mógł być opanowany przez jednostkę. Zazwyczaj natomiast opanowanie powstałego pożaru może być dziełem zbiorowem, wysiłkiem wielu rąk. I dlatego umiejętność należytego skoordynowanego wysiłku wszystkich powołanych do opanowania pożaru ma tak doniosłe znaczenie i wpływ na skuteczność akcji ratunkowej.

W zespole strażackim nie może być ludzi, którzyby byli niezdolni wykonać część pracy, przypadającej im w udziale na polu walki z żywiołem pożaru. Tu każdy musi nie tylko wydobyć z siebie maksimum wysiłku dla wykonania swej pracy, ale musi jeszcze umieć należycie zespolić ten wysiłek z pracą pozostałych współtowarzyszy, bo tylko wówczas dzieło zbiorowe może wydać pełne owoce.

Ubezpieczenie koni od nieszczęśliwych wypadków w służbie straży.

Kwestja zdobycia przez strażę potrzebnych środków lokomocji wysuwa się oddawna na czoło zagadnień warunkujących sprawność bojową straży. Jedną z największych przeszkód w rozwiązaniu tej palącej kwestji jest usprawiedliwiona obawa właścicieli koni przed wypadkami, które zdarzają się niejednokrotnie przy wyjazdach do pożarów.

Ubezpieczenie koni od nieszczęśliwych wypadków w służbie strażackiej jest więc, niewątpliwie, najskuteczniejszym praktycznie sposobem usunięcia tych obaw. Ze zrozumienia tej prawdy zrodziła się myśl stworzenia kasy ubezpieczenia koni, myśl bardzo trafna i zasługująca ze wszechmiar na realizację.

Chcąc przyczynić się w miarę możliwości do pomyślnego zrealizowania tej tak pożytecznej inicjatywy, czujemy się w obowiązku poświecić nieco więcej miejsca na omówienie projektu „Regulaminu Kasy ubezpieczenia koni przy Zw. Straży Poż. Okręgu Siedleckiego”, opracowanego przez sekretarza związku druha Kownackiego. Regulamin ten ma się znaleźć na porządku obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia Okręgu, dlatego też sądzimy, że wskazane będzie wypowiedzenie na ten temat kilku krytycznych uwag, które być może posłużą do usunięcia braków, jakie w omawianym projekcie dostrzegamy.

Na wstępie należy zastanowić się nad kwestją zasadniczej natury: Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki z końmi, oddanymi do użytku straży pożarnej przy ćwiczeniach i pożarach?

Stanowczo stać musimy na stanowisku, że Straż w tym wypadku żadnej odpowiedzialności ponosić nie może.

Brak na terenie b. zaboru rosyjskiego ustawy przeciwpożarowej utrudnia formalne uzasadnienie twierdzenia, że obowiązek obrony przeciwpożarowej spoczywa na gminie. Utrudnia, jednak nie uniemożliwia, bo zarówno z obowiązujących dotychczas ustaw gminnych i, przestarzałych wpraw-

dzie, ale posiadających wciąż jeszcze moc obowiązującą przepisów przeciwpożarowych wynika niedwuznacznie, że właśnie nie kto innych, ale samorząd lokalny obowiązany jest zapewnić ludności obronę przed klęską pożaru.

Straże pożarne ochotnicze wzięły jedynie na siebie dobrowolnie rolę ułatwienia samorządowi wypełnienia ciążącego na nim obowiązku i działalność swą prowadzą niejako w zastępstwie samorządu i w jego imieniu. Tak, a nie inaczej rozumieć należy stanowisko straży wobec gminy.

Jeśli chodzi o wynikające stąd obowiązki gminy, to zasadniczo uznać należy, że obowiązana jest ona dostarczyć straży wszelkich środków, umożliwiających skuteczne zwalczanie klęski pożarowej.

Jednym z tych środków są właśnie środki lokomocji. Praktyczne rozwiązanie tej sprawy może być różne: gmina może zobowiązać wszystkich właścicieli koni do kolejnego dostarczania ich strażom, może również załatwić sprawę w drodze umowy, zobowiązując pewną ilość właścicieli koni do obsługiwaną strażą wzajemian za pewne ulgi w podwodach, szarwarkach i t. p. Sposób załatwienia jest tu obojętny, chodzi nam tylko o stwierdzenie, że **właściciel konia dostarcza go do dyspozycji straży na zlecenie, a więc i na odpowiedzialność gminy.**

W konsekwencji wszelkie ciężary, wynikające z odszkodowania właściciela konia za straty poniesione przez oddanie konia do dyspozycji straży, spadają nie na straż, a na gminę. Zastanawiamy się nad tą kwestją tak długo, chodzi nam bowiem o wyraźne zaznaczenie, że jeśli strażę starają się zapewnić właścicielom koni odszkodowanie w razie wypadków z końmi, to nie znaczy to wcale, aby czyniły to z racji ciążącej na nich odpowiedzialności, a jedynie pragną w ten sposób znaleźć najszybsze załatwienie praktyczne sprawy, która inaczej czekałaby zbyt długo na załatwienie.

Należałoby, naszym zdaniem,

moment ten ująć odpowiednio w regulaminie kasy, aby nie stwarzać pozorów niedogodnego dla ogółu straży precedensu.

Po tych uwagach zasadniczych przechodzimy do omówienia niektórych dalszych szczegółów „Regulaminu”, które nie zostały w projekcie dostatecznie rozwinięte.

1) Nie wiadomo, czy „Kasa” jest samodzielną jednostką prawną, czy jest to raczej specjalny fundusz ubezpieczenia koni, mieszczący się w ramach ogólnych finansów Zw. Okręgowego.

2) Nie wiemy, jak rozumieć zgłaszanie przez straż koni do „Kasy”. Czy straż ubezpiecza wyraźnie określone konie? Należałoby w takim razie bliżej wyjaśnić sposób stwierdzenia tożsamości konia.

Jeżeli zaś chodzi tylko o zadeklarowanie liczby ogólnej koni, za które kasa ma odpowiadać, to niewłaściwe byłoby ustalanie opłaty od konia, gdyż, praktycznie rzecz biorąc, żadna straż nie przekroczyłaby ustalonego w regulaminie minimum sześciu koni, trudno bowiem spodziewać się wypadku, przy którym padłoby ofiarą więcej niż 6 koni.

W praktyce zatem kwestja opłat za ubezpieczenie koni sprowadzałaby się do opłacania przez wszystkie strażę, należące do „Kasy” stałej kwoty 18 zł. rocznie (po 3 zł. od konia).

3) Regulamin nic nie wspomina o wysokości odszkodowania, ani też o tem, kto ma szacować wysokość szkody.

4) W § 5-tym znajdujemy postanowienie, że pozostałe po wypłaceniu wszelkich świadczeń i zobowiązań fundusze — prawdopodobnie przy końcu roku obrotowego — przekazuje się na zakup narzędzi dla straży wg. dyspozycji Zarządu Okręgowego. Nic się nie wspomina przytem o tworzeniu funduszu rezerwowego, który w tego rodzaju instytucjach jest konieczny, niema również wzmianki o tem, kto pokrywa ewentualny deficyt kasy, który przecież może powstać.

Mirad

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

Posiedzenie Rady Związku Straży Wojew. Białostockiego.

W dniu 2 czerwca r. bież. odbyło się w Białymstoku, w lokalu P. Z. U. W. posiedzenie Rady Związku, ukonstytuowanej już na podstawie nowego statutu.

Obrady zagał prezes Zarządu druh R. Łada, wojewódzki inspektor P. Z. U. W., witając przedstawicieli Województwa oraz Gł. Związku i wszystkich zgromadzonych członków Rady. W przemówieniu swem podkreślił druh prezes Łada istnienie stałego rozwoju Związku, czego dowodem jest choćby fakt, że dwa lata temu wstecz Związek miał zaledwie jeden zorganizowany okręg i 225 straży pożarnych, podczas gdy obecnie jest już 10 zorganizowanych okręgów i 345 straży pożarnych.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gł. Związku p. H. Pawłowski, który powitał Radę i przedstawicieli władz imieniem Gł. Związku oraz wskazał na znaczne zwiększenie w nowym statucie zakresu kompetencji Związku Wojewódzkiego, co niewątpliwie wpłynie na rozwój pracy tych Związków. Stąd też przed nowymi władzami Związku otwiera się szerokie pole działalności. Przemówienie zakończone zostało życzeniem pomyślnego rozwoju Związku i owocnej pracy jego Władz.

Po tych przemówieniach wygłosił inspektor Związku druh Fr. Sobczyk obszerny referat, w którym streścił wyniki pracy, dokonanej przez Związek Wojewódzki w ubiegłym okresie. Z referatu wynikało, że Związek główną uwagę zwracał na: a) propagandę pożarnictwa wśród ludności i zakładanie straży pożarnych, b) uzyskanie od władz wojewódzkich środków i podstaw prawnych dla pracy straży oraz c) utworzenie gminnych komitetów przeciwpożarowych. Działalność komisji dotychczas była bardzo słaba i niedostateczna, gdyż nie miały one sankcji prawnych na poparcie swych zarządzeń.

Referent wyraził opinię, że należy wystrzegać się organizowania dużej ilości straży nieudol-

nych, pozbawionych narzędzi, gdyż takie straże nie mogą podobać zadaniu w razie pożaru, a temsamem podkopują zaufanie ludności do strażactwa.

Na zakończenie obszernego i wyczerpującego referatu przedstawił insp. Sobczyk cztery postulaty, których zrealizowaniem Związek musi się zająć, tj. a) ożywienie działalności komisji przeciwpożarowych i opatrzenie ich zarządzeń sankcjami prawnymi, b) udzielenie inspektorowi i instruktorom prawa ingerowania w pracach komisji, celem pobudzania ich do intensywnej pracy, c) uregulowanie przez Państwo sprawy kominiarstwa w sensie przychylnym dla straży oraz d) uzyskanie większych zasiłków od samorządów na pracę Związku Wojewódzkiego i okręgów. Jednocześnie zaś podkreślił referent, że punkt ciężkości pracy zostaje przerzucony obecnie na taktyczne ćwiczenie straży pożarnych w rejonach. Będą się więc odbywały częste zawody i manewry rejonowe.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierała głos większość delegatów oraz przedstawiciele: Województwa i Gł. Związku. W dyskusji tej wysunięto jako dezyderat dla przyszłego Zarządu konieczność: a) zwrócenie się do P. Z. U. W. o polepszenie jakości dostarczanych strażom narzędzi, a przede wszystkim sikawek, beczkowsów (zbyt cienka blacha), drabin i węży; b) zwrócenia się do Gł. Związku o zorganizowanie ekspertyz wszystkich narzędzi pożarniczych, gdyż firmy, nawet poważne, zaczynają dostarczać strażom tandetę, która drogo kosztuje, a jest bezużyteczna; c) zwrócenia się do Urzędu Wojewódzkiego o wydanie zarządzenia w zakresie bezpieczeństwa pożarowego z tem, aby unormowało ono zwłaszcza dostawę koni i zaopatrzenie w wodę; d) zakładania większej ilości straży, jednak opartych o trwałą pomoc materialną samorządów i ubezpieczeń i należycie szkolonych; e) zwrócenia się do Urzędu Wojewódzkiego o uregulowanie sprawy zasiłków, udzielanych strażom przez gminy.

Po zakończeniu dyskusji, wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Następnie przedyskutowano i uchwalono budżet Związku na rok 1929; wyrażone zostało przytem życzenie nawiązania jaknajbliższego kontaktu z samorządami, co ma duże znaczenie dla spraw finansowych Związku.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa ustalenia reprezentacji samorządów w Radzie Związku. Wniosek o zwrócenie się w tej sprawie do Wydziału Wojewódzkiego nie znalazł aprobaty, uchwalono natomiast, że te samorzady, które wpłacają składkę członkowską do Związku, będą miały prawo wysyłania delegatów do Rady podobnie, jak to ma miejsce obecnie. Oddziałowi Wojewódzkiemu P. Z. U. W. przyznano jeden mandat w Radzie.

Następnie odbyły się wybory prezesa Rady oraz prezesa i członków Zarządu. Stanowisko prezesa Rady pozostało nieobsadzone, przyczem Rada upoważniła Zarząd do zaproszenia odpowiedniego kandydata na to stanowisko. Prezesem Zarządu został wybrany ponownie druh Roman Łada, inspektor wojewódzki P. Z. U. W., zaś na członków Zarządu wybrani zostali druhowie: Perlitz, Biegański, Dąbrowski, Pstrokoński, Siemaszko i kom. Świderski. Na zastępców wybrano druhow: płk. rez. Ładę i I. Markusa.

Po wyborach omówiono sprawę odznaczeń dla członków Związku, wyrażając życzenie skierowane do Gł. Związku, aby tenże uwzględniał w możliwie szerszym zakresie wnioski Związku Wojewódzkiego, a to ze względu na bardzo niewielką ilość odznaczeń jaką Zw. Białostocki na swoim terenie dotychczas posiada.

Wobec wyczerpania porządku obrad i nie zgłoszenia wniosków wolnych przewodniczący d-h prezes Łada zamknął posiedzenie, podziękowawszy uprzednio zgromadzonemu za liczny udział w posiedzeniu i wydatne zainteresowanie się pracami Związku.

P.

Odprawa naczelników straży okręgu Siedleckiego.

W dniu 5 maja r. b. odbyła się odprawa naczelników straży Okręgu Siedleckiego, przy udziale 42 naczelników straży (na ogólną liczbę 57 straży w Okręgu). Odprawie przewodniczył prezes Zw. Okręgowego druh Niedbalski, sekretarzem sekretarz Związku druh Kownacki.

Omówiono cały szereg ważniejszych kwestji, między innymi: regulamin manewrów rejonowych, przedstawiony przez d-ha prezesa Niedbalskiego, regulamin i instrukcję dla naczelników rejonowych, wzorowane na regulaminie i instrukcji, wydanych przez Zw. Okr. Janowski, a opracowane przez d-hów prezesa Niedbalskiego i wiceprezesa Piotrowskiego, projekt regulaminu Kasy ubezpieczenia koni, program pracy straży na sezon bieżący i t. p.

Oprócz tego poruszana była sprawa prowadzenia w strażach prac P. W. i W. F., postanowiono zachęcić strażę do prac nad polepszeniem zaopatrzenia miejscowości w wodę, wreszcie postanowiono przystąpić do ujednostajnienia łączników narazie w jednym z rejonów przez wprowadzenie łączników „Polonia”.

Z poruszanych na odprawie spraw zasługuje na nieco obszerniejsze omówienie regulamin manewrów rejonowych. Konieczność opracowania takiego regulaminu daje się odczuwać we wszystkich okręgach, w których liczba straży przekroczyła pewne minimum i w których wskutek zagęszczenia sieci straży podział na rejony stał się aktualny. Nic więc dziwnego, że potrzeba ta spowodowała poszczególne okręgi do tworzenia własnych regulaminów, w braku ogólnie obowiązującego regulaminu, wydanego przez centralne władze strażackie.

Opracowany przez d-ha prez. Niedbalskiego regulamin określa na wstępie cel manewrów rejonowych, którym jest szkolenie drużyn we wspólnej akcji i egzamin ich gotowości bojowej.

Regulamin przewiduje dwa rodzaje manewrów: umówione i opracowane uprzednio, w których biorą udział strażę z terenu o promieniu 7 km. od miejsca manewrów i nagłe, mające za zadanie wykazanie gotowości bojowej straży. Na manewry nagłe powoływa-

ne są strażę przez specjalnych wysłańców, którzy alarmują drużyny w promieniu 4-ch km. od miejsca manewrów.

Po ukończonej akcji zarządzona zostaje wspólna konferencja rad sztabowych straży, biorących udział w manewrach, w której w miarę możliwości mogą brać udział również wszyscy członkowie drużyn, lecz bez prawa zabierania głosu.

Wspomniany wyżej regulamin spotkał się z aprobatą naczelników obecnych na konferencji. Jednocześnie postanowiono urządzić w roku bieżącym 5 manewrów umówionych i 5 nagłych.

Jak wspomnieliśmy wyżej, na odprawie omówiono również projekt regulaminu Kasy ubezpieczenia koni, opracowany przez d-ha sekretarza Kownackiego. Projekt ten omawiamy w osobnym artykule.

Zarząd Zw. Okręgowego w Siedlcach odbył w miesiącu maju dwa posiedzenia — w dniu 5-tym i 30-tym tego miesiąca.

Na pierwszym z tych posiedzeń postanowiono wysłać na zawody do Poznania drużynę straży w Przywórach, uchwalono pobierać w roku bieżącym składkę od straży w wysokości 50 gr. od członka czynnego (dotychczas składki do Zw. Wojewódzkiego płaćli Zw. Okręgowy z własnych funduszy), zatwierdzono sprawozdanie kaso-we za rok 1928/9 i wyznaczono datę walnego zgromadzenia Okręgu na dn. 23 czerwca r. b.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 30 maja rozpatrzono projekt regulaminu Kasy ubezpieczenia koni, uchwalono wystąpić na walnym zgromadzeniu z wnioskiem, aby wszystkie strażę w okręgu brały udział w pracach P. W. i W. F., oraz wyznaczono dwie miejscowości, w których mają być zbudowane domy ludowe, mieszczące jednocześnie remizy straży i siedziby P. W. i W. F., przyczem część kosztów budowy ma być pokryta przez władzę wojskową.

Zarząd uchwalił również udzielić pochwał strażom, które brały udział w akcji ratunkowej przy pożarze w Czepielinie w dn. 27 maja r. b.

Pożarnictwo w Okręgowym Związku Radomskowskim.

Dnia 12 maja b. r. odbyło się w Radomsku walne zebranie człon-

ków Okręgowego Związku Straży pow. Radomskiego. Na zebranie stawili się delegaci 66-ciu straży na 91 istniejących.

Związek powstał w maju 1926 roku, zrzeszając istniejące wówczas 52 strażę. Obecnie Związek liczy 91 straży z liczbą 4.520-tu członków. Praca w strażach jest bardzo ożywiona, chociaż nie we wszystkich gminach ludność wiejska docenia potrzebę istnienia straży. Trudno się temu dziwić, gdy niema pod tym względem dostatecznego przykładu inteligencji wiejskiej.

Należy podnieść, że największe zasługi dla pożarnictwa oddaje nauczycielstwo ludowe, które pomimo pracy zawodowej znajduje czas dla straży.

Strażę wogóle stoją na wysokości zadania, czego dowodem służyć może fakt, że z powiatu Radomskiego za zawodach ćwiczebnych województwa Łódzkiego w grupie I-ej straży wielkomiejskich zdobyła II-gie miejsce straż Radomska i w grupie IV-ej straży wiejskich I-sze miejsce zajęła straż z Garnka.

Ćwiczenia w zakresie P. W. i W. F. prowadzą 33 strażę. Naogół strażę są prowadzone przeważnie przez byłych wojskowych, którzy też ściśle przestrzegają dyscypliny wojskowej.

W ciągu roku sprawozdawczego Zarząd Związku zorganizował 10 straży, zawdzięczając b. wydatnej pomocy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który zaopatrzył strażę te w sikawki. Żywimy nadzieję, że P. Z. U. W. widząc wydajną pracę straży naszych nadal będzie je wydatnie popierał.

Związek zorganizował dostawę narzędzi pożarnych dla straży i wyjednał kredyty na te cele, strażę bowiem zaopatrzyły się w węże i t. p. na wiosnę, gdy dochody mają zwykle na jesieni.

Dzięki przychylnemu stanowi-sku miejscowego starosty p. Szera, Sejmik zwiększył zasiłek do 20.000 złotych na utrzymanie instruktora, wyszkolenie straży i za-siłki dla straży, chociaż musimy szczerze przyznać, że suma ta jest jeszcze minimalna.

Strażę podzielono na 15 rejonów, na czele których stoją naczelnicy rejonowi mianowani przez Związek.

Do całości sprawozdania nale-

ży dodać, że straż Okręgu Radomskiego posiadają:

Sikawek przenośnych 85, 4-ro kołowych — 25, motorowych — 2, autopomp — 4 i parowych — 1.

Drabin ciężkich przystawnych jest 40, lekkich — 80, syst. Szczerbowskiego — 8, francuskich — 4, i hakowych — 20.

Węży ssawnych — 520 mtr., tłocznych par. — 4800 mtr., tłocz. gum. — 1145 mtr. Bosaków lekkich — 275, ciężkich — 92, tłumnic 609.

Beczko-wozów 4-ro kołowych — 17, dwu - koł. żelaznych — 30, dwu - koł. drewn. — 77.

W ostatnich tygodniach Straż Radomska zupełnie zmechanizowała swój tabor, zakupując 4-ry moto - pompy. O ile znajdzie odpowiednich szoferów, tak, aby motory w każdej chwili sprawnie działały, to okaże ona dużą pomoc całemu powiatowi, wyjeżdżając do pożarów, których w roku sprawozdawczym powiat miał więcej, aniżeli może niejedno województwo, gdyż pożarów masowych było — 5, pojedynczych 69.

Wszyscy z upragnieniem oczekujemy ustawy pożarniczej i pokładamy nadzieję, że wtedy uregulowane zostaną: strona materialna, działalność Komisji Przeciwożarowych i dostawa koni — ta najważniejsza bolączka straży wiejskich.

Wstępujemy w rok nowy pełni otuchy i nadziei, że z każdym rokiem Państwo nasze wzmacnia się, a temsamem placówki strażackie zdobędą lepsze warunki bytowania.

Wł. Belina Prażmowski.

Zawody w Hrycewiczach.

W dniu 7-ym maja r. b. odbyły się w Hrycewiczach pierwsze w r. b. na terenie województwa Nowogródzkiego zawody konkursowe rejonu Hrycewickiego. W zawodach wzięło udział 10 drużyn, w liczbie 195 strażaków.

Już od godz. 8-j rano przybywały drużyny na plac zbiórki, gdzie następnie komendant zjazdu, druh inżynier J. Koźłowski, dokonał przeglądu przybyłych. O godz. 10 przyjechał w zastępstwie p. starosty Czarnockiego, inspektor samorządowy A. Głazewicz, jako przewodniczący sądu konkursowego, w skład którego weszli również pp.: Reblewski — delegat P. Z. U. W., Myślicki — wójt gm. Zaostrowieckiej, Bułat — wójt gm. Hrycewic-

kiej, ks. Herasimowicz, Soroko i instr. J. Koźłowski.

W rezultacie zawodów zajęły kolejno miejsca straż: Zaostrowieckie, Janowicze, Cepra, Jadczyce, Zapole, Zajelnia, Hrycewicze, Wieśkie Mierwiny, Nagórna i Łazowicze.

Przewodniczący sądu p. insp. Błazewicz wyraził uznanie dla postępów straży pod względem wyszkolenia, poczem wzniosł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

Zjazd ćwiczebny straży pożarnych w Łukowie.

W dniu 2 czerwca odbył się w Łukowie zjazd ćwiczebny straży pożarnych, na który przybyło 21 drużyn strażackich w sile 483 członków.

Z ramienia Związku Wojewódzkiego w Zjeździe wzięli udział Wice-prezes L. Kwiatkowski i Inspektor St. Błaszczuk.

O godz. 9-iej rano Komendant Zjazdu instruktor Pułaski złożył raport prezesowi Okręgowego Związku p. Staroście Makowskiemu o stanie przybyłych drużyn, a następnie straż i zaproszeni goście udali się na Mszę polową, którą odprawił ks. prałat Kamiński.

Po przerwie obiadowej odbyły się zawody, do których stanęło 5 straży.

Nadmienić należy, że jest to pierwszy zjazd na terenie powiatu Łukowskiego, który wykazał ożywioną działalność Okręgowego Związku nad rozwojem pożarnictwa w powiecie.

W czasie Zjazdu, z inicjatywy p. Starosty Makowskiego, sprzedawano po ulicach, jak również przed wejściem na plac ćwiczeń znaczki na budowę Domu Strażackiego w Lublinie. Inicjatywa Pana Starosty Makowskiego zasługuje ze wszechmiar na uznanie i przyczyni się do zasilenia funduszu na kontynuowanie już rozpoczętej budowy, a zarazem posłuży, jako przykład godny naśladowania.

Po ukończonych ćwiczeniach do zgromadzonych straży przemawiali p. p.: L. Kwiatkowski i Starosta Makowski, życząc, by zjazd ćwiczebny dodał energii do dalszej pracy nad zwalczaniem straszliwej klęski pożarów.

Zjazd ćwiczebny w Klecku.

W dniu 12 maja odbyły się w Klecku (pow. Nieświeski) zawody rejonowe, do których stanęło 8 drużyn strażackich. Prezes Związku Okręgowego p. starosta Czarnocki delegował na zawody p. insp. samorządowego A. Błazewicza, który objął jednocześnie przewodnictwo komisji sędziowskiej.

W skład komisji weszli również pp.: por. 9. Baonu K. O. P. Kurowski, burmistrz Bernowicz, wójt gm. Kleckiej Berkowicz i wójt gm. Siniawskiej Mileszkiewicz.

Zawody wykazały znaczny poziom wyszkolenia; kolejno miejsca zajęły straż: Kleck, Janowicze, Cepra, Dunajczyce, Jeżewicze, Kapłanowicze, Siniawka i Siekieryce.

Po zawodach w serdecznych słowach przemówił p. insp. Błazewicz, uwydatniając znaczenie placówek strażackich i zachęcając do dalszej, wytężonej pracy.

Zawody straży rejonu Nieświeskiego.

W dniu 19 maja r. b. w Nieświeżu odbyły się zawody konkursowe O. S. P. rejonu Nieświeskiego, do których stanęło 13 drużyn z ogólną liczbą 268 strażaków.

Straże podczas konkursów wykazały wysoki poziom wyszkolenia fachowego, dyscypliny i spójni organizacyjnej, co komisja sędziowska podkreśliła w swym orzeczeniu. Sąd konkursowy, któremu przewodniczył p. starosta Sipajło, wyraził opinię, że straż tak zorganizowane i wyszkolone, jak biorące udział w konkursach, w zupełności spełniają swe szczerne zadanie obrony życia i mienia swych współobywateli. Straże biorące udział w zawodach zajęły następujące miejsca: Zaostrowieckie — I, Kleck — II, Jeżewicze — III, Dunajczyce — IV, Nieśwież — V, Studzionki — VI, Osmołowo — VII, Łań — VIII, Szczepicie — IX, Husaki Rządowe — X, Chwojowo — XI, Worotyńskie — XII, Snów — XIII. Po odczytaniu wyników konkursu, oraz przydziału przeznaczonych nagród, straż przy dźwiękach orkiestry Nieświeskiej i Kleckiej opuściły plac ćwiczebny z mocnym postanowieniem dalszej szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa — szczególnie na mających się odbyć konkursach Okręgowych.

Obrady władz Okr. Związku Nieświeskiego.

W dniu 25.V. r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Nieświeskiego.

Jak wynika ze sprawozdania instruktora Okręg. J. Kożelowskiego na 3-ch konkursach rejonowych (w Hrycewiczach, Klecku i Nieświeżu) rozdano nagród w postaci narzędzi od P. Z. U. W. na sumę zł. 1.050.— i od Okręgowego Związku w postaci hełmów, toporów i pasów bojowych na sumę zł. 1.287. W zawodach brało udział 31 straży w ogólnej liczbie 615 strażaków.

Pierwsze miejsce zdobyły: O. S. P. w Zaostrowiecu na 2-ch konkursach: w Hrycewiczach i w Nieświeżu, O. S. P. Janowice w Hrycewiczach i O. S. P. Kleck w Klecku.

Po rozpatrzeniu sprawy subdygowania ochotn. straży pożarn. przez PZUW. i nadesłanego materiału przez Związek Woj. Str. Poż. w tejże sprawie, postanowiono opracować w/g wskazówek Wojew. Związku plan zaopatrzenia O. S. P. pow. Nieświeskiego i przesłać do Władz Centralnych P. Z. U. W. z jednoczesnym powiadomieniem Zw. Wojew.

W sprawie udzielonych zapomóg dla O. S. P. pow. Nieświeskiego przez P. Z. U. W. stwierdzono, że P. Z. U. W. udzielił zapomóg w I-szym kwartale r. b. w postaci: 9 sikawek przenośnych, 5 beczek żelaznych, 2 drabin Szczerbowskiego, 12 mtr. węża ssawnego, 72 mtr. węża tłocznego i 6 połączeniów, ogólnej wartości około 8.000 zł. Za tak wydatną pomoc, postanowiono wyrazić P. Z. U. W. podziękowanie, podając o powyższym do wiadomości w miejscowej prasie.

Nowe placówki strażackie w gm. Wiązowna.

Na terenie gminy Wiązowna (pow. Warszawski) istniały do roku bieżącego 4 straże pożarne w miejscowościach: Wiązowna, Hałków, Mładz i Wólka Mładzka.

Ponieważ gmina Wiązowna jest pod względem obszaru największa w powiecie Warszawskim, więc też liczba istniejących straży okazała się niewystarczająca i Związek Okręgowy przystąpił do zorga-

nizowania w r. b. dalszych czterech placówek: w Boryszewie, Jabłonie k/Otwocka, Malcanowie i Duchnowie.

W dniu 14 marca r. b. o godz. 10-ej rano odbyła się przed gmachem urzędu gminy Wiązowna zbiórka nowoorganizowanych drużyn, na którą przybyli również strażnicy miejscowi i z Mładza.

Zebrane drużyny z delegatami gminy i orkiestrą Straży Młodzieżowej na czele, wymaszerowały pod dowództwem instruktora powiatowego druha T. Ozdobińskiego do kościoła, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnego ich rozwoju. Po nabożeństwie ks. proboszcz A. Łabędź wygłosił okolicznościowe kazanie, zachęcając obecnych do dalszej pracy na polu pożarnictwa, poczem Strażnicy udali się przed gmach urzędu gminy, gdzie odbyła się defilada.

Na specjalne uznanie zasługuje p. A. Bugajewski, sekretarz gminy, który w dużym stopniu przyczynił się do zorganizowania nowych placówek strażackich.

Zjazd strażaków pow. Łaskiego.

W dniu 26 maja r. b. odbył się w Łasku w sali gimnastycznej gimnazjum powiatowego, walny zjazd straży pożarnych Okręgu Łaskiego, przy udziale 76-ciu przedstawicieli straży. Zjazd zagał wiceprezes zarządu Związku Okręgowego druha Jakubowski, poczem na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie druha Michalskiego, na wniosek którego postanowiono na wstępie uczcić przez powstanie wszystkich strażaków, którzy w czasie od ostatniego walnego zebrania polegli lub ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

Następnie zatwierdzono sprawozdanie z działalności zarządu, naczelnika Okręgu i komisji rewizyjnej, oraz dokonano wyborów 3 zastępców do zarządu, powołując druhow: B. Renkowskiego, Fr. Lachowicza i B. Bylińskiego, wreszcie uchwalono regulamin wewnętrzny dla naczelników rejonów oraz dla naczelników Okręgu.

Liczny udział delegatów świadczy o znacznym interesowaniu się zrzeszonych działaczy pożarniczych pow. Łaskiego sprawami pożarnictwa.

Zrzeszone strażactwo w powiecie Nowogrodzkim.

Związek straży Okr. Nowogrodzkiego wykazuje intensywną działalność, zarówno w kierunku organizowania i szkolenia straży w okręgu, jak i w kierunku propagowania wśród społeczeństwa walki z klęską pożarów.

Ostatnio z inicjatywy Związku zorganizowano szeroko zakrośloną imprezę propagandową pod hasłem „Zapobiegamy pożarom”.

Powołany przez Związek specjalny komitet, do którego weszli, oprócz przedstawicieli Związku wojewódzkiego, okręgowego i straży miejscowej, również przedstawiciele starostwa, wydziału powiatowego, policji, prasy, P. Z. U. W., organizacji społecznych, zorganizował tydzień propagandowy w celu spopularyzowania wśród ludności powiatu akcji zapobiegania pożarom. Wydano specjalną jednostronową p. t. „Gore”, plakat propagandowy, zawierający w formie 13-tu przykazań wskazówki, jak należy strzec się pożaru, zorganizowano szereg odczytów i pogadanek we wszystkich szkołach, urządzono szereg akademii strażackich, uroczystych pokazami strażackimi, odczytami, zabawami i wystawieniem sztuczek strażackich „Miłość strażaka” i „Nagrodzona dzielność”, przeprowadzono specjalne pogadanki na terenie innych organizacji społecznych, jak Zw. młodzieży wiejskiej, kółka rolnicze, Zw. Strażacki i t. p.

Oprócz powyższej akcji ściśle propagandowej komitet zakupił 20 tłumnic i 19 bosaków, które rozesłano jako wzory do gmin. Komendanci posterunków P. P. otrzymali polecenie dopilnowania doprowadzenia do porządku bosaków i tłumnic po wsiach, oraz pouczenia ludności o właściwym przechowywaniu i konserwowaniu tych narzędzi. Urządzono 4-ry pokazy działania gaśnic chemicznych. Spowodowano odbycie posiedzeń gminnych komisji przeciwpożarowych, na których załatwiono sprawy dostarczania koni dla straży, rewizji ogniowych i t. p.

Komitet spowodował opracowanie nowych przepisów przeciwpożarowych dla województwa Nowogrodzkiego. Przepisy te Urząd Wojewódzki przedstawił Minist.

Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Przeprowadzono kurs pożarniczy dla komendantów posterunków P. P. i odprawę naczelników straży pożarnych, na której omówiono sposoby prowadzenia akcji prewencyjnej.

Zamieszczono w „Życiu Nowogródzkim” i „Rolniku” 8 artykułów fachowych.

Nawiązano wreszcie kontakt z Zakładami Chemicznymi „Zagórz” w celu zorganizowania pokazów farby ogniotrwałej „Fenix”.

Ogólny koszt urządzenia „tygodnia” wyniósł wedle sprawozdania komitetu 876 zł. 36 gr.

Zdzięcioł. W związku z tygodniem propagandowym urządzono w dn. 29 maja w Zdzięciole święto strażackie, w którym wzięły udział straże pożarne ze Zdzięcioła, Gnoińskich, Sawicza, Wiązowca i Nakrzeszek.

Na program święta złożyły się pokazy gaśnic chemicznych, zawody ćwiczebne straży, w czasie których chór O. S. P. z Gnoińskich i orkiestra O. S. P. ze Zdzięcioła wykonały kilka numerów ze swego repertuaru.

Jeden z punktów programu zawodów ćwiczebnych stanowił bieg uliczny 3-kilometrowy, do którego stanęło 12 zawodników ze straży, Związku Młodzieży i Zw. Strzeleckiego.

Zwycięzcą w biegu został d-h K. Sosiński ze straży Zdzięciołskiej, osiągając czas 9 m. 34 sek. Uczestnikom biegu rozdano żetony pamiątkowe.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odegrano obrazek sceniczny „Miłość Strażaka”, poprzedzony pogadanką propagandową, wygłoszoną przez kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. Stan-ka.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

O. S. P. w Nowogródzku urządziła zbiórki na zakup narzędzi pożarnych. Pod świeżym wrażeniem katastrofalnego pożaru w Iwju społeczeństwo w pierwszych dniach zbiórki chętnie pośpieszyło ze składaniem ofiar. Entuzjazm ten jednak rychło ostygł, w rezultacie zebrano w ciągu 2 tygodni zaledwie 1500 zł.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH PROPAGUJE BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi na terenie swej działalności (b. Kongresówka, Małopolska, Kresy Wschodnie) szeroko zakreśloną akcję propagowania tak u nas potrzebnego budownictwa ogniotrwałego.

Udzielając na ten cel specjalnych niskoprocentowanych pożyczek, Zakład ułatwia ogniotrwałą odbudowę po pożarze. Aby zaś uprzystępnąć ogółowi zapoznanie się z maszynami do wyrobu materiałów ogniotrwałych, P. Z. U. W. wypożycza bezpłatnie maszyny takie gminom i kontroluje, aby z nich należycie korzystały. W ciągu kilku miesięcy roku bieżącego Zakład wypożyczył samorządom z kredytów przeznaczonych na te cele 32 dachówczarki, 61.000 podkładów żelaznych, 32 formy do gaśnionów i 23 formy do pustaków.

Ogółem od początku akcji P. Z. U. W. dostarczył samorządom 129 dachówczarek, 59 pustaczarek, oraz 9 form do kręgów studziennych. Ilość maszyn tych, będących w posiadaniu P. Z. U. W. stale wzrasta, gdyż Zakład przewiduje corocznie na ten cel pewne kwoty.

Akcja zapobiegawcza P. Z. U. W.

W pierwszym kwartale 1929 roku Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udzielił 726 strażom pożarnym zasiłków w narzędziach i gotówce na sumę około 366 tysięcy złotych.

Jednocześnie w czasie od 1 stycznia 1929 r. P. Z. U. W. przyznał Związkowi komunalnym na wytwórnię materiałów ogniotrwałych 23 pożyczki ulgowe na sumę 710 tysięcy złotych.

KURS DLA KAPELMISTRZÓW ORKIESTR STRAŻACKICH W LUBLINIE.

Celem podniesienia poziomu artystycznego orkiestr strażackich, konieczne jest wyszkolenie w pierwszym rzędzie ich kapelmistrzów.

Mając powyższe na uwadze, Zarząd Związku Straży Poż. Woj. Lubelskiego postanowił urządzić przy współudziale Lubelskiego

Towarzystwa Muzycznego — dwutygodniowy kurs dla kapelmistrzów orkiestr strażackich.

Na kurs mogą być przyjęci ci kandydaci, którzy posiadają znajomość klucza wiolinowego i basowego, grają na jednym z instrumentów dętych i biegle czytają nuty w obu kluczach.

Kurs odbędzie się w Lublinie w lokalu Towarzystwa Muzycznego ul. Kapucyńska 7 — i trwać będzie od dnia 15 do dnia 30 lipca r. b.

Oplata za naukę na kursie wraz z zakwaterowaniem i wyżywieniem wynosi Zł. 100. Oplata winna być wniesiona jednocześnie ze zgłoszeniem do dnia 20 czerwca r. b.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty:

1. Historia muzyki.
2. Zasady muzyki.
3. Solfeż.
4. Formy muzyczne.
5. Harmonja.
6. Pieśni i orkiestrowanie ich.
7. Orkiestrowanie z nut fortepianowych.
8. Dyrygowanie teoretyczne i praktyczne.

Kandydaci na kurs winni zgłosić się do biura Związku Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. Kołłątaja 2, w dniu 14 lipca w godzinach biurowych.

Kandydaci winni być zaopatrzeni w koc, siennik, przybory do mycia oraz posiadać jeden z instrumentów dętych.

W rozesłanym do straży okólniku Zarząd Związku wyraża nadzieję, że orkiestry strażackie, doceniając znaczenie organizowanego kursu i duże korzyści stąd płynące, nadeślą zgłoszenia udziału w oznaczonym terminie.

KAPELMISTRZ

w starszym wieku

Rutynowany na mosiężne i drewniane instrumenta, poszukuje posady we dworze, w straży pożarnej lub w cukrowni; posiadam dużo nut, mam dobre świadectwa, wyszkalam uczniów w krótkim czasie.

Warszawa, Bednarska Nr. 9 m. 8.

Czy niema na to rady-

Przed dwoma laty, w maju 1927-go roku została zorganizowana w Chlewiskach (pow. Konecki, woj. Kieleckie) Ochotnicza Straż Pożarna, która w dobie organizowania się otrzymała od samorządu gminy Chlewiska zasiłek w sumie 435-ciu złotych.

Atoli już w następnym roku 1928-ym po zmianie rady gminnej, gmina nie uchwaliła zasiłku dla Straży i w dalszym ciągu aż do chwili obecnej odmawia tej Straży wszelkiej pomocy ze swej strony.

Czyż takie stanowisko gminy wobec placówki strażackiej jest usprawiedliwione?

Jest to stanowisko nawskroś dziwne i nieuzasadnione, temwięcej, gdy zważymy, że gmina Chlewiska jest bardzo duża, a Straż, jak się okazało, stała się placówką bardzo pożyteczną. W roku 1928 Straż wyjeżdżała do pożarów aż 15 razy, a przytem przy każdym niemal pożarze ponosiła straty w narzędziach, których naprawa powoduje wszak z kolei znaczne wydatki. Tak np. przy akcji ratunkowej w czasie jednego pożaru w Smagowie, dnia 23 maja r. ub. Straż poniosła strat w narzędziach i przyborach na sumę 113 zł. Za usilną pracę przy tym pożarze Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przysłał Straży list pochwalny i kwotę Zł. 200 na beczkowsy, a gmina nic nie dała, motywując to brakiem gotówki i zalecając Straży czekać do jesieni, kiedy zebrawszy podatki wyasygnuje Straży jakąś zapomogę.

Przeszła jednak jesień i zima, a nie tylko, że Straż nic nie otrzymała, ale nawet w budżecie gminy na rok 1929-y nie przewidziano żadnej subwencji dla Straży.

Straż nie upada na duchu i robi co może, urządza loterie, kwesty i t. p., dzięki czemu ma już dziś trochę narzędzi, z którymi nie powstydziliby się przed wielu innymi, starszemi strażami.

Mając narzędzia i potrzebując remizy dla ich należytego przechowywania, zarząd Straży zwrócił się do Urzędu gminy w Chlewiskach o pomoc i o wyznaczenie placu, na którym możnaby remizę pobudować. Rada gminna zbyła

to milczeniem, a Straż, nie mając gdzie się podziać z narzędziami zwróciła się do administracji F-my „Elabor” i otrzymała plac oraz część materiału na budowę remizy. Na tym placu buduje swą siedzibę miejscowy oddział Tow. „Sokół”, z którym też porozumiano się, aby wspólnemi siłami wznieść budynek, któryby służył obydwu organizacjom. Lecz i tu znowu spotkała się Straż z przeciwdziałaniem niektórych członków rady gminnej, agitujących przeciwko tej wspólnej budowie.

Doprawdy podziwiać należy taktykę rady gminnej i jej członków. Nie tylko, że nie okazują Straży należytej jej pomocy finansowej z funduszy samorządowych, ale utrudniają nawet te poczynania, jakie Straż podejmuje na własną rękę.

Wobec powyższego zwracamy się tą drogą do miarodajnych władz, aby użyły one swego wpływu na tak mało uspołecznioną gminę i wzięły Straż w Chlewiskach pod swoją opiekę.

Bo doprawdy ciśnie się na myśl pytanie: czyż niema rady na tak lekceważące w stosunku do zadań straży stanowisko władz gminy Chlewiska?

Wincenty Chuberski.

Ochotnicza Straż Lubelska.

Istniejąca od 1919 r. Ochotnicza Straż w Lublinie składa się 3-ch oddziałów, mieszczących się przy fabrykach: wag W. Hessa, maszyn rolniczych W. Moritza i Zakładach Mechanicznych Plage i Łaskiewicz. Jeden oddział ma pogotowie samochodowe, dwa pozostałe — konne, z motopompą przenośną. Czynnych członków Straż liczy przeszło 100, a są oni wszyscy ubezpieczeni w „Kasie Strażackiej”.

W r. ub. Straż brała udział przy 2 pożarach miejscowych i 2 zamiejscowych. Straż posiada bibliotekę składającą się z 250 tomów.

W skład zarządu Straży wchodzi druhowie: L. Kwiatkowski jako prezes, inż. F. Turczyński — wiceprezes, inż. J. Modrzejewski — sekretarz, inż. Sz. Dzieciuchowicz — zastępca jego, T. Żu-

rek — skarbnik, dyr. J. Dębowski, dyr. J. Markowicz, dyr. W. Węgrzecki, Wł. Wojciechowski, dr. M. Garbaczewski, ks. kan. Wł. Mentzel, T. Przyłucki — komendant, J. Cordée i H. Stanikowski — jego zastępcy, G. Scholtz, M. Łaszka, T. Mrugałło, J. Brewiński. Wartość majątku Straży wynosi około 40 tys. złotych.

W dniu 24 marca r. b. odbyło się w Lublinie doroczne Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, na które przybyło około 100 uczestników.

Zebranie zagał krótkim przemówieniem prezes Straży dr. L. Kwiatkowski, prosząc na przewodniczącego posiedzenia b. prezydenta miasta, p. sędziego Cz. Szczepańskiego, na asesora p. p.: H. Stanikowskiego, J. Jakóbkę, B. Pszczółę, T. Mrugałło oraz na sekretarza — Fr. Kłoskiewicza.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu w roku ubiegłym, które odczytał dr. T. Przyłucki, zastępca komendanta. Skarbnik Straży dr. T. Żurek zdał sprawozdanie kasowe, zamykające się saldem na 1 stycznia r. b. zł. 325 gr. 30. Na wniosek Komisji Rewizyjnej, zebrani przyjęli sprawozdanie do wiadomości, poczem rozpatrzone i zaakceptowano preliminarz budżetowy na r. b., wyrażający się sumą zł. 10.050.

Uzupełniające wybory do zarządu dały wynik następujący. Ustępujących druhow: F. Turczynowicza i T. Żurka wybrano przez aklamację ponownie. Komendantem Straży został dr. T. Przyłucki, I zastępcą jego dr. J. Cordée, II H. Stanikowski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli ponownie: St. Lübek, J. Świecki i St. Drozd oraz jako zastępcy T. Mrugałło i W. Dłużniewski.

25-lecie ochotniczej straży pożarnej w Ilży.

Założona w 1904 roku z inicjatywy druhow: ś. p. Kiniorskiego i ś. p. Pogorzelskiego, pierwszego naczelnika, Ochotnicza Straż Pożarna w Ilży była pierwszą placów-



Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Iłży z nowopoświęconym sztandarem Straży. W dzień 8 maja r. b. Straż Iłżecka obchodziła uroczystość 25-lecie swej działalności na polu pożarnictwa.

ką obrony przeciwpożarowej na terenie powiatu.

Obecny Zarząd Straży w osobach: prezesa dr. W. Bijasiewicza, wiceprezesa J. Grajewskiego, naczelnika A. Szymańskiego, gospodarza M. Pawelca, zastępcy jego R. Sikory, skarbnika R. Szymańskiego, sekretarza R. Ochaliaka, A. Barszczyńskiego, P. Sepioła i W. Cichasza, postanowił w dniu 8 maja r. b. urządzić uroczysty obchód 25-letniej działalności Straży, połączony z poświęceniem sztandaru i dekoracją zasłużonych strażaków.

W dniu uroczystości, o godzinie 5-ej rano odegrana została pobudka z góry zamkowej, poczem od godz. 6-ej zaczęły przybywać delegacje, witane przez orkiestrę Straży. Między innymi przyjechały delegacje straży pow. Iłżeckiego, drużyna Straży z Wierzbnika, przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji społecznych, sejmiku Iłżeckiego, władz państwowych i samorządowych.

O godz. 8.30 drużyna Straży Iłżeckiej wraz gronem przybyłych gości, udała się do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru. Ks. Kapelan Fojcik w pięknych słowach podniósł znaczenie tej chwili. Po nabożeństwie druh naczelnik A. Szymański złożył rotę ślubowania przed sztandarem, poczem nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych oraz wrę-

czenie odznaczeń zasłużonym druhom.

Odznaczeni zostali druhowie: A. Barszczyński, W. Cichosz, J. Cieślowski, F. Ciepielowski, Fr. Sikora, A. Bajda, K. Wojtal, J. Stepniewski, P. Książka — znakami za wysługę 25 lat; M. Pawelec — za 20 lat, J. Myszką — za 15 lat, Wł. Sepioł, K. Strzębała i J. Siwiec — za 10 lat.

Następnie odbyła się defilada i wspólna fotografia, poczem zaproszeni goście i cała Straż udali się na obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem zabawa w sali strażackiej zakończyła uroczystości.

Straże Powiatu Lidzkiego.

Stodolarzy. Zorganizowano tu Straż, wybierając do zarządu druhów L. Rychlickiego, K. Komanczuka, B. Kowalczyka, A. Słapika, K. Mazurkiewicza, J. Snigera, A. Mazurkiewicza. Do komisji rewizyjnej weszli: K. Komanczuk, St. Słapik i J. Mazurkiewicz. Składkę dla członków popierających uchwalono w wysokości 5 złotych rocznie.

Radziwoniszki (gm. Tarnowo). Miejskowa Straż liczy 26 członków czynnych i wykazuje stopniowy rozwój zarówno pod względem wyszkoleniowym, jak i zaopatrzenia w narzędzia. Tabor Straży składa się z: drabiny Szczerbowskiego, 2 drabin przy-

stawnych, 4 bosaków, 5 pasów bojowych, 2 toporków, zatrzaśnika, linki, trąbki alarmowej, 5 hełmów mosiężnych i 20 czapek. Poza to przesłano do P. Z. U. W. 200 zł. za przyznaną sikawkę przenośną. Należy podkreślić energię naczelnika Straży druha Jędrzejczuka, który potrafił wreszcie przekonać miejscowe społeczeństwo o pożyteczności Straży, która jest jedyną na terenie gminy Tarnowskiej.

Dmintrowce (gm. Lebiodzka). Miejskowa Straż rozwija się bardzo powoli, co należy tłumaczyć niezalegalizowaniem dotychczas tej placówki. Zarząd nie przedsięwziął żadnych kroków, zmierzających do podniesienia bojowości Straży i zaopatrzenia jej w niezbędne narzędzia pożarne.

Z żałobnej karty.

Ś. P. druh Tadeusz Karpeta.

W dniu 20 maja r. b. na linii Łaszczów - Woźuczyn nastąpiło zdarzenie 2-ch pociągów, przy czem ponieśli śmierć maszynista pociągu osobowo - towarowego ś. p. Cieślak i pomocnik jego ś. p. T. Karpeta.

Ś. p. druh Karpeta był od 3-ich lat członkiem kolejowej Straży pożarnej w Gozdowie, pracując na niwie pożarnictwa z niezwykle zamiłowaniem i zyskując sobie powszechną sympatię i uznanie. W czasie 10-letniej służby w kolejnictwie, wywiązywał się sumiennie ze swych obowiązków, odważnie stając na każdym powierzonym sobie stanowisku i mając zarazem wysokie poczucie odpowiedzialności powierzonych zadań.

Najlepszym tego dowodem okoliczności wypadku, w rozbitym bowiem parowozie znaleziono ś. p. druha Karpeta stojącego z ręką na hamulcu. Nie myślał On więc nawet w obliczu grożącej śmierci o Sobie, nie szukał dla Siebie ratunku, nie wyskoczył z parowozu, lecz do ostatniej chwili wytrwał na Swym posterunku, mając raczej na widoku życie pasażerów i całość powierzonego sobie majątku państwowego.

To też w pogrzebie ofiar wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i kolejowych, tłumy ludności i Straż kolejowa pod komendą druha Majewskiego.

Cześć pamięci dzielnego Druha!

HUMOR i SATYRA

CZY SIĘ OPLACI?

Straż pożarna w Wyrwasach, choć zorganizowana zaledwie przed rokiem, stanowiła całkiem niezłe wyćwiczony zespół, który rwał się ochoczo do walki z ogniem.

W krótkich dziejach swojego istnienia miała ta straż do zanotowania dwa większe pożary lokalne oraz kilka mniejszych wypadków w pobliskiej okolicy i mogła się pochlubić, że za każdym razem wywiązała się z zadania należycie.

Niedawno, gdy mieszkańcy osady po spożyciu wieczerzy udawali się już na spoczynek, tuż za lasem, który się ciągnął w pobliżu Wyrwasów, ukazała się okazała luna na niebie.

Odezwały się alarmowe dzwonki, zaniepokojona ludność wybiegła na ulicę, a do siedziby straży pośpieszyli ze wszystkich stron osady druhowie.

Traf zrzucił, że naczelnik straży był od dłuższego czasu chory zaś jego pomocnik dziś właśnie wyjechał do miasta powiatowego, wezwany depeszą w sprawach spadkowych po zmarłym niedawno teściu.

Około remizy strażackiej zgromadził się, jak zwykle zresztą, tłum gapiów i słysząc było głośnie uwagi:

— Miarkując po łunie, musiało się zapalić w Dętej Wólce.

— Albo w Koralinie.

— Prędzej w Wólce.

— Ale z pewnością Koralin. Wólka jest bardziej na zachód.

— Jaki tam zachód? Jedna wioska leży prawie tuż za drugą, sąsiadują przecież łakami.

— Swoją drogą ładny kawałek drogi.

— Ano będzie dwanaście kilometrów.

— Albo i czternaście.

— Za ruska, pamiętam, liczyło się od nas do Wólki prawie dwie mile.

— Djabli je wiedzą! Po bocznych drogach i piasku kto te wiorsty rachował?

— Ale się tego pali? Luna, zdaje się, jak gdyby coraz większa.

— Nic im nie będzie. Nie mają to swoich straży w pobliżu?

— Właśnie. Jest straż w Zaskrońcu, jest w Ogonowie.

— Bliżej mają niż nasi.

— Już z pewnością tamci przyjechali i niosą ratunek.

— Za godzinę to i będzie po wszystkim.

— Czy to się opłaci naszej straży jechać?

— Wiadomo, że nie. Szkoda ludzkiej fatygi i umęczenia koni. Taki kawał bocznymi drogami i po piachu to nie kpiny.

— Wiadomo.

— Gdzie tu teraz po nocy koni szukać?

— Koniska, spracowane przez cały dzień, mają się jeszcze teraz tłuc po nocy?

— Nie opłaca się, powiadam.

— Bo i nie.

I tłum, niby po dokonaniu ważnej uchwały, zaczął się rozchodzić do domów i niebawem w Wyrwasach wszyscy zasnęli spokojnie.

A strażacy?

Deliberowali chwilę, czy jechać do ognia, przyszli jednak do wniosku, że istotnie się nie opłaci, ponieważ zanim zespół dotrze na miejsce, już tamtejsze straże uporają się z żywiołem.

I nie pojechali...

Pożar jednak trwał do rana i był tak olbrzymi, że spłonęła cała wieś, mimo wyteżonego ratunku dwóch straży najbliższych, które nadbiegły z pomocą.

Gdyby straż z Wyrwasów zdecydowała się na wyjazd i dopomogła w akcji ratunkowej, katastrofa niewątpliwie byłaby znacznie mniejsza.

A więc „byłoby się opłaciło”...

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Wydawane przez Księgarnię M. Arcta „Czerwone książki”, nazwane tak ze względu na czerwoną

okładkę, zdobyły już sobie popularność wśród całego zastępu czytelników.

Powodzenie to jest całkiem zasłużone, a z pewnością będzie coraz większe, ponieważ na wydawnictwo wymienione składają się utwory niezmiennie ciekawe i aczkolwiek przeznaczone dla młodzieży, interesują również i dorosłych, którzy po trudach pracy codziennej pragną znaleźć w książce zdrową rozrywkę i zapomnienie o szarzyźnie życia.

W „książkach czerwonych” nie ma pesymizmu, ni pierwiastków erotycznych — jak lawa z wulkanu bucha z nich pogoda i zdrowy humor.

Największą bodaj poczytnością cieszy się w tej bibliotece znany już dziś u nas pisarz amerykański, **Rex Beach**, którego dwa ostatnie utwory odnotować należy:

„**Płynne złoto**” w przekładzie J. Taylora. Cena zł. 6.40.

Z przedziwnym swoistym humorem Rex Beach snuje akcję ciekawej powieści na tle smutnych krajobrazów zagłębia w Texas, gdzie całe masy wież wiertniczych ciągną z ziemi niezliczone ilości beczek nafty, którą powieściopisarz zwie płynnym złotem.

Akcja powieści niezmiennie zajmująca, a przekład bez zarzutu.

„**Dziewczyna z dalekiej północy**” w przekładzie J. Krasuckiej. Cena zł. 6.40.

Utwór ten, również wybornie tłumaczony, przenosi czytelnika do nowopowstałych miast i miasteczek Alaski, gdzie właśnie rozgrywa się treść tej ciekawej opowieści, obfitującej w przygody.

Wł. J. Sz

ŻADAJCIE WSZĘDZIE najtrwalszej i najtańszej ognioodpornej **PAPY DACHOWEJ** **„GOSPODARZ”**

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłże markę pocztową za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowaną broszurę

jak Kryć dachy
FABRYKA PAPY „GOSPODARZ” **W SIERADZU**

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na wystawach krajowych.

Listy do Redakcji.

Od Zarządu Okręgowego Związku Straży Poż. na powiat Konin-
ski otrzymaliśmy pismo następują-
cej treści:

„Z powodu artykułu zamiesz-
czonego w Nr. 19-tym „Przeglą-
du Pożarniczego” p. t. „Druhu
skarbniku zaczynamy!”, uważamy
za aktualne dorzucić słów kilka.

Nie ulega wątpliwości, że każ-
da Straż Pożarna winna gospo-
darować według zgóry ustalonego
budżetu, lecz dla wykonania te-
goż niezbędne jest, aby dochody
jej uległy stabilizacji.

Niestety dochody te zależą do-
tąd od różnorodnych okoliczności,
wywierając tem wpływ deprimu-
jący na należytą działalność Stra-
ży.

Wobec więc tak doniosłe-
go znaczenia strażactwa w obronie
życia i dobytku bliźniego, a tem

samem dobra Skarbu Państwa, na-
leżałoby przede wszystkim tę
wadliwość usunąć.

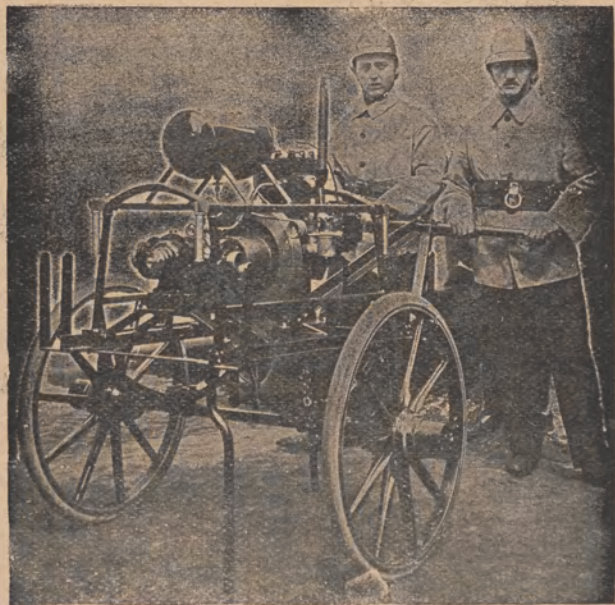
Czy przeto nie byłoby wskaza-
ne, aby centralne władze strażac-
kie, ze względu na ujemny stan
rzeczy, wystąpiły z projektem
zwiększenia składki ubezpiecze-

niowej na rzecz strażactwa o pe-
wien procent wypłacalny wprost
Zarządom Związków Okręgowych,
co dałoby w przyszłości możliwość
realnego i racjonalnego gospodar-
stwa na zasadzie nie fikcyjnych,
jak się to dzieje dotąd budżetów”.

Zawodowy Komendant Straży Pożarnej

z 20-letnią praktyką pożarniczą poszukuje posady.
Może prowadzić orkiestrę dętą, gra na wszystkich
dętych instrumentach. Zgłoszenia nadsyłać pod
adresem „Przeglądu Pożarniczego” dla „Poszukującego”.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit/min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierajcie przemysł krajowy!

Strażackie Biuro Techniczne

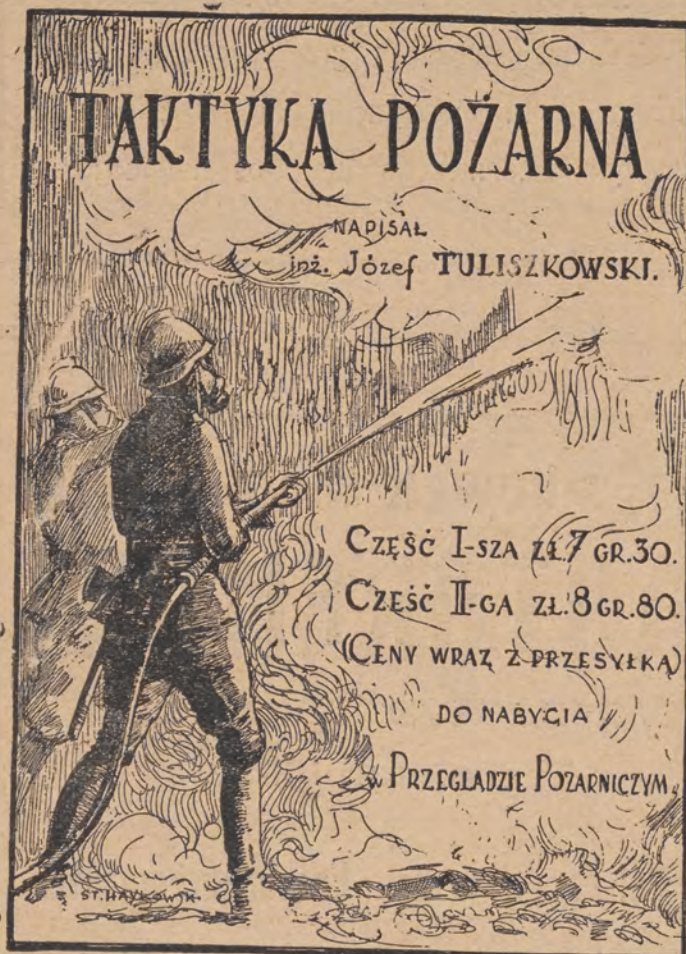
W A R S Z A W A

Sp. z o. o.

ul. Nowogrodzka 22

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.



Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pągowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pągowski.

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.